Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 328 Wtorek, dnia 27-go listopada 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Straszliwe burze w Europie Zachodniej

Nawałnice morskie zrywają tamy i zalewają całe okolice

Przeszło 20 okrętów padło ofiarą rozszalałego Atlantyku

NA ŁASCE WICHRÓW MORSKICH.

LONDYN, 26.11. Panujące od kilku dni na Atlantyku orkany nietylko nie tracą na sile, lecz w niektórych okolicach stale się wzmagają.

Jak zdołano prowizorycznie ustalić zatonęło w ciągu ostatnich dni na wzburzonym Atlantyku około 20 większych i mniejszych statków.

Załogi zatopionych okrętów zdołano przeważnie uratować.

Załogę statku „Pommern", w liczbie 84 osób, udało się ocalić dopiero po wylaniu wielkiej ilości oliwy na wzburzone fale, które nie pozwalały okrętom ratowniczym podpłynąć do pozbawionego steru strójmasztowca.

Żaglowiec pozostawiono na morzu. Pędzony wiatrami przedstawia on poważne niebezpieczeństwo dla kursujących na kanale okrętów. Niebezpieczeństwo łatwo może zmienić się w katastrofę, gdy nad morzem zawiśnie mgła.

PARYŻ, 26.11. (ATE). W pobliżu wybrzeży północnej Afryki parowiec francuski „Cezar", który płynął do Algieru, zatonął w odległości zaledwie 10 mil od brzegu. Z 19 członków załogi 15 utonęło, zaś czterech zostało uratowanych przez statki wysłane na pomoc tonącemu parowcowi.

PARYŻ, 26.11. Donoszą z Brestu, że statek francuski „Admiral Conti" wzywa pomocy. Zderzył się on z jednym z parowców angielskich. Woda dostała się do wnętrza statku tak, że nie może kontynuować drogi. Wysłano kilka holowników celem uratowania załogi, w liczbie 40-tu osób. „Admiral Conti" był dużym statkiem towarowym.

Radjostacja w Marsylji przyjęła sygnały S. O. S., nadane przez parowiec „Arnabel Mendy", który znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie.

CYKLON W ANGLJI.

LONDYN, 26. (PAT). Wczorajszy cyklon dał się szczególnie we znaki Liverpoolowi i okolicom. Stacja meteorologiczna zanotowała szybkość wiatru przekraczającą 115 klm. na godzinę przy ciśnieniu 26 funtów na stopę kwadratową. Jeszcze większą szybkość zanotowano w Croydon, dochodzącą do 130 klm. na godzinę.

Cyklon spowodował wielkie szkody i straty materjalne i pociągnął za sobą ofiary w ludziach na lądzie i morzu.

Komunikat meteorologiczny zapowiada silną wichurę północno - zachodnią.

BURZE WE FRANCJI.

PARYŻ, 26.11. Wczoraj przez cały dzień szalała nad Paryżem gwałtowna burza, która poczyniła wiele szkód. Cały szereg dachów został zerwanych, wiele kominów runęło.

Z nad wybrzeży Francji nadchodzą naogół niepomyślne wiadomości. Port w Bordeaux jest unieruchomiony, gdyż wskutek wzburzonego morza okręty ani nie mogą zawinąć doń, ani wyjechać z portu.

GRENOBLE, 26.11. (PAT). Wskutek gwałtownego podnoszenia się poziomu wody w Izerze, pod wodą znalazło się szereg wsi. Wiele dróg zostało zniszczonych.

BURZE ŚNIEŻNE W NIEMCZECH.

BERLIN, 26.11. (ATE). Donoszą z Freiburgu, że w południowym Schwarzwaldzie szalała w ciągu ostatnich dni burza śnieżna. Warstwa śniegu wynosi 18 ctm. Dziś rano termometr wskazywał 3 st. mrozu.

BERLIN, 26.11. (PAT). Z Hamburga donoszą, że straszna nawałnica morska, która nawiedziła wybrzeże morskie, wyrządziła również wielkie szkody na wyspie Helgeland, podmywając i zalewając całą plażę. Istnieje niebezpieczeństwo rozdzielenia się wyspy na dwie części.

KOLONJA, 26.11. (PAT). Ren wraz z dorzeczami wzbiera gwałtownie z godziny na godzinę. Narazie Kolonji nie grozi zalew. Natomiast powódź zalała w Zagłębiu Ruhry szereg parterowych mieszkań w domach robotniczych.

KOLONJA, 26.11. Dziś w nocy przeszła nad Kolonją gwałtowna burza. Wicher powyrywał drzewa z korzeniami na plantacjach miejskich. Burzę poprzedziły silne wyładowania elektryczne nad miastem.

HURAGANY W BELGJI I HOLANDJI.

AMSTERDAM, 26.11. Z powodu gwałtownego przyboru rzek część Holandji południowej i niektóre Duny zostały zalane.

ANTWERPJA, 26.11. Wielka tama na Skaldzie została przerwana w trzech miejscach. Miejscowości Genbergen i Moerse zostały częściowo zalane.

Domy w Genbergen stoją w wodzie do wysokości 2-ch metrów. Wiele dród zostało przerwanych. Liczni mieszkańcy tych miejsokości 2-ch metrów. Wiele dróg zostało kolejowych zostało zalanych wodą lub zniszczonych. (PAT)

OSTENDA, 26.11. (PAT). Szalejąca tu gwałtowna burza przerwała tamy wzdłuż całego wybrzeża. Woda zalała ulice nadmorskie. Szkody bardzo znaczne. Wiele domów runęło.

ORKAN NAD DANJĄ.

KOPENHAGA, 26.11. (ATE). Nocy ubiegłej przeszła nad Danją straszna burza, która wyrządziła wielkie szkody głównie na zachodniem wybrzeżu Jutlandji oraz na wyspach Fünnen i Bornholm. Wielka ilość łodzi rybackich zatonęła.

ROZŁAM w P. P. S. POGŁĘBIA ŚIĘ

I w Wilnie powstaje Frakcja Rewolucyjna

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Rozłam w PPS. pogłębia się w dalszym ciągu.

Jak się dowiadujemy, na terenie Wilna wystąpił z partji radny miejski Markiewicz— prezes niższych funkcjonarjuszów pocztowych i tworzy na terenie wileńszczyzny frakcję rewolucyjną.

W ten sposób poza Warszawą, Śląskiem, Lublinem, Radomiem itd., przyłączyło się obecnie do rozłamu Wilno.

Robotnicy łódzcy

nie brali judaszowych srebrników

RYGA, 26.11. Pisma sowieckie umieściły ciekawą wiadomość o losie 10 tysięcy dolarów, wyasygnowanych w swoim czasie przez moskiewskie związki zawodowe na poparcie strajku w Łodzi.

Ponieważ poczta polska odmówiła przekazania tej sumy do Łodzi, przeto wysłano ją pod adresem klubu komunistycznego w Sejmie, który zwrócił się do prezesa związku robotników włókienniczych w Łodzi.

Ten ostatni jednak nie przyjął wzmiankowanej sumy, wobec czego klub komunistyczny uchwalił zasilić temi pieniędzmi rodziny zaaresztowanych polskich komunistów.

Sprawozdanie to podały dzienniki „Komunist" i „Raboczaja Moskwa".

Stan zdrowia króla angielskiego

znacznie się pogorszył

LONDYN, 26.11. Biuletyn ostatni zdrowia z dnia wczorajszego głosi o pogorszeniu zdrowia króla Jerzego. Mimo deszczu przed pałacem królewskim w dalszym ciągu gromadzą się tłumy ludzi. Zawezwani zostali do łoża chorego wszyscy członkowie rodziny królewskiej. (ATE)

Wolał śmierć, niż samotny żywot

Rozpaczliwy czyn 70-letniego starca

który po stracie żony popełnił samobójstwo przy pomocy noża

Przy ulicy Szeblewskiej w Ozorkowie mieszkał 70-letni Jan Manista.

Starzec od niepamiętnych lat prowadził warsztat szewcki. Śmierć żony tak pesymistycznie usposobiła staruszka, że począł myśleć o samobójstwie.

W dniu wczorajszym zamiary swoje wprowadził w czyn, wybierając jako narzędzie samobójstwa nóż szewcki, którym rozpruł sobie brzuch.

Jęki starca zaalarmowały sąsiadów, którzy po wywarzeniu drzwi dostali się do wnętrza.

Oczom ich przedstawił się mrożący krew w żyłach widok: na środku pokoju w kałuży krwi leżał Manista, wijąc się w śmiertelnych bólach.

Na miejsce wypadku natychmiast wezwano lekarza, który zarządził przeniesienie starca do miejscowego szpitala.

Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili stan Manisty jest beznadziejny.

W Ozorkowie na temat ten krążą najfantastyczniejsze wersje.

Cała wieś w płomieniach

30 domów pastwą groźnego pożaru

Onegdaj o godzinie 6 po poł. wybuchł pożar we wsi Granice, gminy Przereb, odległej o 23 klm. od Radomska.

Pastwą płomieni padło zgórą 30 domów mieszkalnych wraz z całem urządzeniem, oraz 50 zabudowań gospodarczych, napełnionych zbożem. Spalił się również doszczętnie budynek szkolny.

W akcji ratowniczej brało udział 15 drużyn ochotniczej straży pożarnej.

Poseł sowiecki

złożył wizytę p. marsz. Daszyńskiemu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Poseł sowiecki p. Bogomołow złożył wczoraj wizytę p. marszałkowi Daszyńskiemu, z którym konferował około pół godziny.

Konferencja

u p. marszałka Senatu

W nadchodzącą środę w gabinecie p. marszałka senatu prof. Szymańskiego odbędzie się posiedzenie przewodniczących klubów senackich, na którem będą omówione kwestje, związane z budżetem oraz plan prac Senatu.

Wybory do Kasy Chorych w Poznaniu

wykazały niezwykłą obojętność ubezpieczonych dla tej instytucji

POZNAŃ, 26.11. Wczoraj odbywały się tutaj wybory do Kasy Chorych m. Poznania. Udział głosujących był słaby i nie przekroczył 25 procent uprawnionych. Komisja wyborcza zakończyła obliczenie prowizoryczne około 3-ej nad ranem. Według tych obliczeń, na listę Nr. 1 — P. P. S.-lewica (unieważnioną) padło 3 i pół tysiąca głosów, na listę Nr. 2 — P. P. S. — około 2 tysiące głosów, na listę Nr. 3 — Blok Pracy — około 2 i pół tysiąca, na listę Nr. 4 — Zw. Organizacyj Pracowników Umysłowych — około 2 tysiące, na listę Nr. 5 — Narodowe Zjedoczenie Wyborcze — 9.800, wobec tego lista Nr. 2 zyskała 5 mandatów, lista Nr. 3 — 6 mandatów, lista Nr. 4 — 4 mandaty, lista Nr. 5 — 25 mandatów. (PAT)

Finansiści zagraniczni

interesują się przedsiębiorstwami

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że prowadzone są pertraktacje pożyczkowe przez wielkie zagraniczne instytucje finansowe z rozmaitemi czynnikami w Polsce, a mianowicie:

1. Dom bankowy Dillon, Read et Co. interesuje się przebudową warszawskiego węzła kolejowego.

2. Firma Dreyfuss prowadzi rozmowy z jednym z wielkich prywatnych banków warszawskich w sprawie plasowania listów zastawnych na rynku francuskim.

3. Banquers Trust prowadzi rozmowy o powołaniu do życia banku centralnego dla spraw kredytu długoterminowego dla rolnictwa.

Nie w Genewie lecz w Lugano

BERLIN, 26.11 (PAT). „Berliner Zeitung am Mittag" donosi, że grudniowa sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się prawdopodobnie nie w Genewie, gdzie w tym czasie panuje nieprzyjazna pogoda, ale w Lugano.

W kołach półurzędowych potwierdzają, że istotnie toczą się rozmowy w tej sprawie pomiędzy zainteresowanemi rządami, chodzi bowiem o to, żeby ze względów na niezbyt pomyślny stan zdrowia min. Stresemanna i Chamberlaina, obrady w których oni mają wziąć tym razem udział, odbyły się w miejscowości posiadającej klimat łagodniejszy.

Koła półurzędowe podkreślają jednak z naciskiem, że inicjatywę przeniesienia obrad do innej miejscowości nie podjęły Niemcy.

Cała rada miejska aresztowana

WIEDEN, 26.11. (PAT). Jak donoszą dzienniki z Tokio, na skutek polecenia ministra Sprawiedliwości aresztowano tam radę miejską.

Chodzi tu o nadużycia, sięgające 90 miljonów jenów. Wśród aresztowanych znajdują się wybitne osobistości ze świata gospodarczego i politycznego.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—. w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Od wtorku, dnia 27. XI. do 3. XI. 1928 r. wł.

Dla dorosłych:

Dziedzictwo krwi

DRAMAT

Dla młodzieży:

„SKUOK" obraz z życia Eskimosów.

Litwini kokietują żydów

aby pozyskać ich przychylność

KOWNO, 26.11. Z okazji 10-lecia powstania Litwy, litewskie organizacje rezerwistów żydowskich w armji litewskiej, wydały przyjęcie, na które przybyło około 1000 osób, a wśród nich premjer Waldemaras, szereg ministrów i oficerów.

Wygłoszono szereg przemówień. Szef sztabu generalnego, Polehabicius, oświadczył między innemi:

„Miłość Żydów do Litwy jest wielka.

Jesteśmy wszyscy braćmi i pójdziemy razem ręka w rękę, by zdobywać to, co jest nasze".

Również charakterystyczne było przemówienie generała Nagawiciusa, który oświadczył:

„Niedaleki jest czas, kiedy Żydzi wraz z Litwinami pójdą zdobywać swą Jerozolimę, to jest Wilno".

Udział ministrów litewskich na tem przyjęciu miał być demonstracją, która miała wykazać, że ludność żydowska popiera rząd Waldemarasa.

W rzeczywistości jednak polityka gospodarcza rządu Waldemarasa, która zadaje dotkliwe straty handlowi na Litwie oraz antysemickie wystąpienia organizacji rządowej „Żelazny Wilk", najlepiej dowodzą, iż ludność żydowska nie odnosi się przychylnie do tych rządów. (ATE)

Srogie śniegi i mrozy w Ameryce

5 osób poniosło śmierć z powodu zmarznięcia

NOWY JORK, 26.11. Po pięknej i ciepłej pogodzie ostatnich dni zapanowały w pół nocno-wschodnich i środkowo-zachodnich stanach nagłe zimna.

Posuwająca się szybko fala zimna spowodowała, jak zdołano dotychczas stwierdzić, śmierć5 osób skutkiem zmarznięcia.

W stanie nowojorskim spadł obfity śnieg, który pokrył ziemię warstwą 15-centymetrowej grubości.

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej

Na czele bandy przemytników stał nałogowy morfinista

WIEDEŃ, 26.11. „Wiener Sonn- und Montakszeitung" donosi o wykryciu wielkiej afery przemytniczej.

Wykryto, że znany przemysłowiec wiedeński dr. Juljusz Koritoner stał na czele bandy przemytników przemycającej pomiędzy Wiedniem a Budapesztem morfinę i kokainę i t. p.

Koritoner zbiegł z Wiednia i znajduje się obecnie w Budapeszcie. Jest on znanym morfinistą.

Koritoner był swego czasu jednym z najbogatszych ludzi w Wiedniu i jedną z najwybitniejszych osobistości życia gospodarczego w Austrji. Z powodu swego nałogu stracił on swój cały majątek. (ATE)

Sowiety puszczają na pasek

dzieła znakomitych mistrzów

BERLIN, 26.11. Kierownik wydziału sztuki sowieckiej komisarjatu oświaty, Świderski, oświadczył dziennikarzowi angielskiemu, że rząd sowiecki zamierza sprzedać 5 do 6 oryginałów Rubensa, Rafaela, Rembrandta i Leonardo da Vinci za cenę 10 do 15 miljonów rubli.

Tranzkacja dokonana będzie w drodze rokowań z zagranicznemi muzeami państwowemi oraz prywatnymi zbieraczami.

BANDYTYZM w NIEMCZECH

Zbrodniarze w biały dzień wykonali napad na sklep

BERLIN, 26.11. Do sklepu kooperatywy robotników zakładów Kruppa w Essen wpadło trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy, steroryzowawszy personel, zrabowali z kasy kilka tysięcy marek.

Bandyci przecięli druty telefoniczne w sklepie i usiłowali zbiec, ostrzeliwując się gęsto. Policja użyła również broni palnej.

W czasie strzelaniny odnieśli rany trzej przechodnie.

Rozbójnicy schronili się wreszcie do cegielni za miastem i stamtąd otworzyli ogień na oblegającą ich policję.

W wyniku walki zdołano jednego bandytę ująć, dwaj inni zbiegli.

Runęła dwupiętrowa kamienica

Narazie nie stwierdzono liczby ofiar w ludziach

WIEDEŃ, 26.11. (PAT). Dzisiaj rano zawaliła się tutaj dwupiętrowa kamienica, położona w obwodzie IX.

Zawalenie się domu powstało z tego powodu, że w lokalu sklepowym, znajdującym się na parterze, podjęte były prace w celu jego rozszerzenia.

Na szczęście personel sklepowy oraz robotnicy, zajęci przy tych pracach zdołali się na czas uratować.

Narazie nie można było stwierdzić, czy znajduje się kto pod gruzami.

Na miejsce katastrofy zjawił się prezydent policji wiedeńskiej. Olbrzymie tłumy ludzi oblegają ulicę, na której znajdowała się wzmiankowana kamienica, tak, że komunikacja tramwajowa została w tej okolicy przerwana.

Straż pożarna pracuje obecnie nad usunięciem gruzów. Doniesienia jednego z pism wiedeńskich, jakoby według dotychczasowych obliczeń zabitych było 40 osób, mijają się z prawdą.

Ruch antysemicki w Rosji

Wszeregu miast rozpoczęły się ekscesy antyżydowskie

RYGA, 26.11. Z Moskwy donoszą o wzroście nastrojów antysemickich wśród robotników.

W Witebsku grupa komsomolców zagroziła kierownikowi klubu komunistycznego, który jest Żydem, że go zabije, o ile nie opuści dobrowolnie klubu.

Organizacje komunistyczne rozpatrując ten incydent, udzieliły nagany nie komsomolcom antysemickim, lecz kierownikowi Żydowi.

W Borysowie robotnicy pozrywali odezwy drukowane w języku żydowskim.

W Mińsku doszło do poważnych ekscesów w miejscowym szpitalu wskutek pogłosek, że komuniści nakazali leczyć pacjentów Żydów staranniej aniżeli chrześcijan. (ATE)

Przyjęcie u p. premjera

na cześć posła Stetsona i p. Davey'a

P. Premjer Bartel wydał wczoraj obiad na cześć posła amerykańskiego Stetsona i doradcy finansowego p. Dewey'a.

Wóz pod pociągiem

jedna osoba zabita

KATOWICE, 26.11. Dziś nad ranem najechał pociąg osobowy zdążający z Ligoty do Tych na furmankę kupca Tomaszkiewcza z Chrzanowa. Jedna z córek Tomaszkiewicza została zabita na miejscu, druga zaś odniosła ciężkie obrażenia.

Powodem wypadku było niezamknięcie rampy przez żonę zaporowego, Annę Bronikową, którą policja aresztowała natychmiast

Krewny Hindenburga

zamordowany

BERLIN, 26.11. (PAT). Na peryferjach Berlina w odosobnionej willi zamordowany został artysta - malarz prof. Herbert Kurz, liczący 70 lat, krewny prezydenta Hindenburga. Morderstwa dokonano w niedzielę. Policja stwierdziła, że mordercy przeszukali całą willę, zabierając ze sobą liczne przedmioty, a prawdopodobnie także i pieniądze.

KINO TEATR „SYRENA"
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dziś i dni następnych!
Wielki 17-aktowy podwójny program
I obraz 9 aktów
„Czerwony Pirat"
W roli głównej: Rod la Rocque
II obraz 8 aktów
„Fałszywy Książe"
Skrząca perłami humoru wytworna komedja
w rolach głównych
George Sydney i Anita Stewart

Orkiestra pod kierunkiem A. FAJNERA.
Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 5 pp. w soboty i święta o godz. 1 pp. w soboty i święta od godz. 1—1.30 pp. dla dorosłych 60 gr. dla dzieci 30 gr. W poniedziałki ceny niższe.

LUNA

Dziś największa premjera!

Jubileuszowe arcydzieło Fox-Film Tow.

Najcenniejsza perła repertuaru!

Anioł Ulicy

czarowny subtelny poemat filmowy. olśniewający pean na cześć uduchowionej miłości, piękna i poezji, stojący na największym poziomie artystycznym

Dzieje nieszczęśliwych dziewcząt zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swoim ciałem. Realizacja znakomitego FRANKA BORZAGE.

Najgenjalniejsza i najpopularniejsza para

Janet Gaynor i Charles Farrell

Wspaniała ilustracja w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją TEODORA RYDERA. Początek o godz. 4-ej po południu. W soboty i niedziele o godz. 12-ej, ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od od zł. 1.— W soboty i niedziele od 12—3 po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Ruch zawodowy a pracownicy umysłowi

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opublikowało dane odnośne pracowniczego ruchu zawodowego w roku 1927. Materjały ogłoszone zawierają treść wielce pouczającą. Mianowicie dowiadujemy się z nich, między innemi, że liczba organizacyj zaw. pracowników umysłowych zmalała z 109 na 106, poza pracownikami państwowymi i samorządowymi, przyczem cyfra członków wynosiła 59,911 osób, z tą uwagą, że znaczna część organizacyj zaw. pracowników umysłowych zignorowała ankietę, rozesłaną przez Min. Pracy i Opieki Społecznej i dane przytoczone stanowią bliżej nieokreślony procentowo ułamek rzeczywistości.

Kwestja ta zasługuje na bliższe rozpatrzenie jej.

Zorganizowanie się inteligencji pracującej jest sprawą w chwili dzisiejszej wielce żywotną i doniosłą. I jeżeli do bardzo niedawna zadania, jakie dziś obarczają odpowiedzialnością związki zawodowe, były wprost punktem wyjścia działalności stronnictw politycznych, to już obecnie sytuacja uległa przeobrażeniu. Uwypuklił się nowy podział stref: interesy poszczególne, dawniej identyfikowane z bytem „narodu", przejęła na się instytucja państwowa, która dostatecznemi rozporządza środkami, by skutecznie stać na ich straży. Nie jest to bynajmniej żaden chorobliwy przerost władzy państwowej kosztem samodzielności społeczeństwa ani krępowanie administracyjnemi powijakami jego pędu do samorządu w ramach dopuszczalnych możliwości. Wytworzony stan rzeczy, odciążając właśnie społeczeństwo z licznych funkcyj, nakłada na nie inne, wcale nie mniej precyzyjne i ważne. Wymaga to umiejętnej, celowej organizacji społeczeństwa, zgodnej z bieżącemi warunkami, wykreślonemi zkolei przez upadek stronnictw, które musi społeczeństwo zastąpić inną formą swej zbiorowej organizacji. To też patrząc pod tym kątem na bieżące stosunki, trudno jest nie podkreślić braków, godnych przedyskutowania.

Najliczniejsze w Polsce żywioły włościańskie, rekrutujące się zarówno z posiadaczy, jak i służby najemnej, są dostatecznie zdyscyplinowane i bronią z powodzeniem swych praw i interesów. Gorzej już jest z warstwą robotniczą w miastach, lecz to zagadnienie posiada specyficzny charakter, wymagający obszernego oświetlenia. Dalej widzimy równocześnie, że i włościanie i robotnicy długo jeszcze nie będą bezpośrednio odgrywały twórczej roli w kształtowaniu się polskiej kultury, w każdym razie ich udział w tym procesie jest niewspółmierny z liczebnością i stanem posiadania i jednych i drugich. Jak dotąd, obie warstwy, pełne wielkiego zapału dla spraw publicznych i ducha ofiarności wyręczają się w wielkiej mierze inteligentami zawodowymi, zarówno w wypadkach poszczególnych, jak i w ogólnym przekroju panujących stosunków.

Naturalnie, w tych warunkach polska inteligencja zawodowa ponosi olbrzymią odpowiedzialność, a horyzonty jej pracy twórczej są bardzo rozległe. Lecz tutaj napotykamy na zastanawiające zjawisko: ta właśnie inteligencja, posiadająca tradycje najszlachetniejszego poświęcenia, znana z gotowości do ofiar i twardej walki, w tym wypadku zdradza zastraszającą bierność, oportunizm i jakby bezideowość. Z sprawozdania Min. Pracy i Opieki Społ. wynika, że centrale, grupujące organizacje zawodowe pracowników umysłowych nie przejawiają niemal zupełnie działalności praktycznej, nie ujawniają koniecznej sprężystości, energji, wiary we własne siły i możliwości własnego twórczego czynu inteligencji, która swemi rękami wywalczyła i wypielęgnowała tyle swobód i uprawnień dla wszystkich warstw społecznych, co i dziś z konsekwencją kontynuują, równocześnie sama pozostając w rozproszkowaniu i rozbiciu, z dniem każdym powolnie, stopniowo dystansowana przez młodsze kulturalnie środowiska społeczne. Oczywiście, ten niezdrowy stan rzeczy ma swe logiczne podstawy, które jednak są groźnemi nietylko dla bezpośrednio zainteresowanych pracowników umysłowych lecz w równym stopniu dla całego społeczeństwa i w dalszej konsekwencji dla Państwa.

F. Ż.

Akademja pocztowa

Zakończony w ostatnich dniach zjazd prezesów dyrekcyj pocztowych wyniósł uchwałę utworzenia akademji pocztowej dla podniesienia poziomu kwalifikacyj zawodowych urzędników M. P. i T. Akademja Pocztowa będzie wyższą uczelnią techniczną, przeznaczoną dla kandydatów do służby pocztowo-telegraficznej. Ministerstwo Poczt i Telegrafów przystąpiło już do opracowania programu nauki w tej szkole.

Sytuacja polityczna we Francji

Zadania nowego rządu Poincaré'go

Nagły, nieoczekiwany kryzys gabinetowy jest już dzisiaj tylko epizodem. Na horyzoncie naszym wyrysowują się problematy takiej wagi, iż wzrok nasz przykuwa raczej jutro niż dzień dzisiejszy. Łatwo więc zrozumieć, że Prezydent Republiki kładł nacisk na rychłe zażegnanie interregnum.

Cała przyszłość Francji jest bowiem zaangażowana w negocjacjach międzynarodowych, których doniosłość stała się widoczną w chwili spotkania się p. Poincarégo w ubiegłym miesiącu z Parkerem Gilbertem i Winstonem Churchill. Tematem zaś tych negocjacyj była kwestja likwidacji długów wojennych. Rewizja planu Dawesa okazała się związaną z kwestją regulacji długów wojennych i z kwestją okupacji Nadrenji.

A ponieważ nasza granica nad Renem i równowaga naszego budżetu zależne są od wyniku powyższych negocjacyj, nie ulega kwesji, iż stawką w tej całej grze jest nasze bezpieczeństwo i nasza fortuna. Nasza polityka wewnętrzna musi się zatem podporządkować na pewien czas polityce zewnętrznej. Być może, iż świadomość tej konieczności nie przeniknęła dość głęboko opinji partyj politycznych.

A jednak od jutra musi się to zmienić. Fakt, iż p. Poincaré pozostawia tekę ministra finansów p. Cheron, aby móc poświęcić cały swój czas i wysiłek negocjacjom międzynarodowym — wskazuje aż nadto wyraźnie, o co tu chodzi. Dowodzą tego również pierwsze pociągnięcia nowego gabinetu, skoro pp. Poincaré i Briand konferowali już w tej ciernistej sprawie z ambasadorami Anglji i Niemiec, z p. Cheron, z gubernatorem Banku Francuskiego.

Przypominałem sam niejednokrotnie w ciągu ostatnich dwóch lat, iż najcięższe próby finansowe oczekują nas od 1928 do 1930 roku, a więc: rezultat wyborów prezydenckich w Ameryce, który decyduje o relacjach francusko - amerykańskich, a więc: termin likwidacji długów wojennych, termin ewakuacji drugiej strony nad Renem...

Wszystkie te terminy miały i mają charakter konieczności nieodpartych. Należy im przeciwstawić jednolity front i w rządzie i w Izbie.

Drugi etap naszej odbudowy finansowej rozpoczął się już; wymaga on nietylko jedności i zaufania, ale i jednolitej akcji. Poincaré i Briand są nierozdzielnymi leaderami tej akcji. Zarówno jeden jak i drugi cieszą się prestiżem zagranicą i autorytetem w kraju. Wystarczy, by przedstawili solidnie skonstruowany program, a będą poparci przez opinję w kraju i w parlamencie.

Francja musi żądać dla siebie swej części przy likwidacji ostatecznej długów wojennych, a będzie jej ona przyznana tem pewniej, im silniej zaznaczy się konsolidacja wewnętrzna, im ściślej i jednoliciej uwydatni się nazewnątrz front rządu i Izby. Polityka zewnętrzna Francji musi teraz i w najbliższej przyszłości znaleźć mocną i trwałą podstawę a oparcie w jednolitej polityce wewnętrznej. Ta zgodność w celach i środkach politycznych zapewni rządowi Poincaré'go sukcesy, a Francji da gwarancję spełnienia jej słusznych żądań.

Henry Bérenger
Senator i ambasad. Francji.

Nostryfikacja dyplomów lekarskich

Wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego ustanowił specjalną komisję dla nostryfikacji dyplomów lekarskich uczelni zagranicznych. Nostryfikacja dyplomów odbywać się będzie 2 razy do roku: w lutym i czerwcu. Uniwersytet warszawski podaje do wiadomości dyplomatów uczelni rosyjskich, którym zaginęły dyplomy w czasie zawieruchy wojennej, że nostryfikacja odbywać się będzie jedynie po przedstawieniu innych dokumentów, stwierdzijących niezbicie uzyskanie tytułu doktorskiego.

Przeniesienie w stan nieczynny

Dowiadujemy się, że naczelnik wydziału budżetowo - rachunkowego w Ministerstwie Oświaty, p. Walter, przechodzi w najbliższym czasie w stan nieczynny.

MICHAŁEK Z ZAMOŚCIA — KONKURENTEM KOWALSKIEGO

„Prorok" z Michałowa przepowiada koniec świata za 65 lat

Tymczasem nieźle zarabia na głupocie ludzkiej opiekun Michałka

Mimo, że zjawisko w Michałowie tak ogromnego nabrało rozgłosu, żadne miarodajne czynniki nie uczyniły dotychczas nic, by całą tę sprawę zbadać i ją wyjaśnić. Michałek głosi swoje „kazania" w dalszym ciągu. Ściągają do niego wciąż jeszcze tysiączne tłumy z dalekich nawet stron. W ostatnich dniach największe zgromadzenie w Michałowie odbyło się w czwartek. Ludzie przybywali całemi pielgrzymkami. W dniu tym, jak mówi sam Michałek, odbyła się w Michałowie „wielka uroczystość".

W „RAJU" WKOPANO WIELKI KRZYŻ DĘBOWY.

Krzyż ten ufundowali „pątnicy". Ustawienie jego odbyło się uroczyście. Do „raju" wnosili go pątnicy z całem namaszczeniem. Michałek wygłosił przy tem „wielkie kazanie". Mówił, *że krzyż ten stanął jako pomnik zwycięstwa wiary. Za 12 lat na tem miejscu stanie ogromna świątynia, do której zjadą się wszyscy biskupi Polski i radzić będą w tym kościele i wydadzą sąd na niepoprawnych. Zbliża się bowiem wielka chwila, bo za 65 lat będzie koniec świata.*

Po „kazaniu" Michałek ukląkł, pomodlił się chwilę, wreszcie wstał, obszedł krzyż ze wszystkich stron i go pobłogosławił. „Ceremonje" te u jednych wywołały płacz i lament, u innych oburzenie, że „robi się to bez księdza bo przecież Michałek jeszcze księdzem nie jest". Tu i tam szeptano, że krzyż należałoby poświęcić, a tymczasem na „uroczystości" tej nie było żadnego księdza. Pocieszano tylko ludzi, że poświęcenie odbędzie się w niedzielę. Rzucano między ludzi wieść, że dokona go „wyższy" ksiądz.

Żywy udział w tych „ceremonjach" brał *radykalny poseł chłopski Dziduch, który ma się wrażenie, opanował już całą sytuację.* Głośno już mówili w czwartek w Michałowie, że poseł Dziduch otrzymał list z Ameryki, że Michałek jest prawdziwym „prorokiem ludowym" (Czyżby od Hodura?)

Ile w tem prawdy, trudno narazie ustalić, w każdym razie cała ta historja Michałka zaczyna być coraz bardziej podejrzaną i brać obrót bardzo niebezpieczny i niepożądany. Michałek zaczyna już podobno występować przeciw duchowieństwu, a nawet i Papieżowi.

„Ojciec Święty nie jest święty, bo ma 60 pokoi, a święci muszą być ubodzy".

Ludzie, którzy przybywają do Michałowa, wynoszą stąd coraz częściej niesmak i rozczarowanie. Tysiące są jednak jeszcze takich, którzy w Michałka wierzą z bezgranicznym fanatyzmem. Z „raju" zabierają ziemię do różnych butelek, pudełek i wiozą ją do domów jak jakąś wielką świętość. Wśród tłumów wytworzyła się już taka psychoza, że gdyby Michałek zdecydował się na rzecy najgorsze, tłum poszedłby za nim. Niema w tłumie najmniejszego krytycyzmu. *Świadczy to najwymowniej, jaka ciemnota panuje wśród ludu i jaki brak głębokiej wiary.* Zamiast na mszę św. do kościoła, wolą iść na „kazania" Michałka, nie wiedząc, że przecież msza św. jest ważniejsza od kazania, choćby najświętsze rzeczy głoszącego. Fakt, że Michałek głosi swoje „kazania" niedzielne, najczęściej w porze nabożeństw w kościołach, świadczy również bardzo ujemnie o jego „świątobliwości".

Powstali już nawet domorośli poeci, którzy o „cudownym" Michałku ułożyli różne pieśni, śpiewane przez tłumy pod oknem Michałka. Broszurki z temi pieśniami sprzedaje się po wsiach, miastach, a nawet w Lublinie. Rozchodzą się one całemi tysiącami. Robi się interes. Jedne drukowane w Zamościu u jakiegoś żyda, inne w Lublinie.

Autorami tych „opowieści o Michałku, który został Bożym duchem natchniony i ogłasza słowo boże" i „prawdziwych kazań i nauk cudownego Michałka", są jacyś Derkacze, Biczaki i inni. Na wszystkie strony rozsprzedaje się fotografje Michałka w najróżniejszych pozach, o czem donosiliśmy w niedzielnym numerze „Hasła". Ma się wrażenie, że z całego tego zjawiska uczyniono targowisko.

W Michałowie niema ani jednego policjanta. A jednak cała ta sprawa zatoczyła już tak szerokie kręgi, że nie można nad nią przejść do porządku dziennego. Pisaliśmy już kilka razy, że do Michałowa należałoby wysłać jakąś specjalną komisję, któraby zbadała całe to zjawisko i wyjaśniła społeczeństwu. *Jeżeli w tem wszystkiem jest naprawdę coś nadprzyrodzonego, sprawę całą należałoby skierować na odpowiednie tory,* jeżeli zaś jest to stan chorobliwy, zjawisko to należałoby bezwzględnie zlikwidować. Nie można przecież ludzi narażać na niepotrzebne straty, nieprzyjemności i... rozczarowanie.

Sprawa jest bardzo poważna. Należałoby się jeszcze nią zająć, póki nie będzie zapóźno.

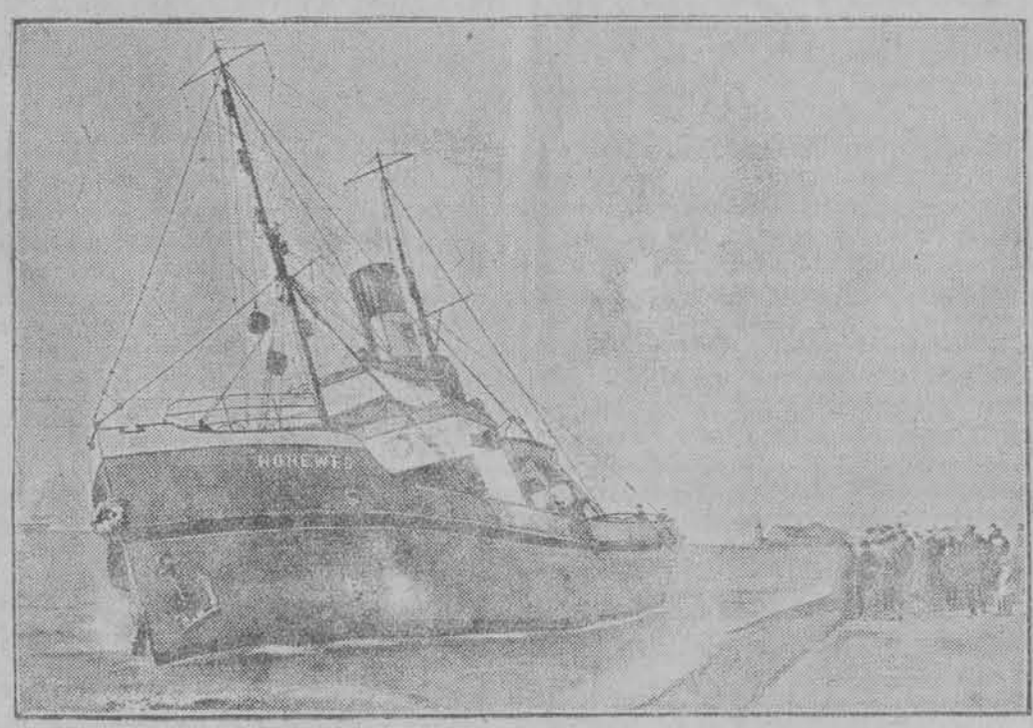

Parowiec „Hoheweg" wyrzucony przez ostatnią burzę na wybrzeże morskie w pobliżu Bremerhaven.

Sidney Chaplin zapowiada swój przyjazd do „SYRENY"
więc „Górą rezerwiści"

KRONIKA

Wtorek, 27 listopada, Wirgiljusza B. W.
Środa, 28 listopada, Mansweta B. M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Wiera Mircew.
Teatr Kameralny — Brzydki Ferrante.
Teatr Popularny — Ciemna plama.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Casino — Pan Tadeusz.
Capitol — Ostatni pocałunek.
Czary — Zaczarowana wyspa.
Corsa — Prawo pięści.
Dom Ludowy — Marjanka, dziecko ulicy.
Era — W królestwie knuta.
Grand-Kino — Ostatni Rozkaz.
Luna — Anioł ulicy.
Mimoza — Ziemia obiecana.
Mewa — Przeznaczenie.
Oświatowy — Dziecko krwi.
Odeon — Madame de Pompadour.
Palace — Opętana.
Resursa — Dziś tańczy Marjeta.
Record — Ostatni wyścig.
Splendid — Wiera Mircewa.
Spółdzielnia — Wakacje małżeńskie.
Sfinks — Tragedja upadłej kobiety.
Syrena — Czerwony Pirat.
Wodewil — Madame de Pompadour.
Victoria — Gdy się zmysły budzą.
Venus — Europa mówi o tem.
Zachęta — Tancerka Sułtana.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 28 listopada dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokołewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56), A. Sadowska (Zgierska 57), H. Dutkiewiczowa (Zgierska 87), Z. Gorczyc (Przejazd 59), A. Szymański (Przędzalniana 75), A. Busse (Rzgowska 59).

Walne zebranie
Cechu Zjednoczonych Tokarzy

Na podstawie art. 88 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go czerwca 1927 roku Urząd Przemysłowy i-szej instancji jako władza nadzorcza zwołuje niniejszym Walne Zebranie członków Cechu Zjednoczonych Tokarzy na dzień 28 listopada 1928 roku na godzinę 20-tą do lokalu Resursy Rzemieślniczej, ul. Kilińskiego Nr. 123 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie zebrania przez przedstawiciela władzy nadzorczej;
2. Przyjęcie majątku b. Cechu;
3. Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Polubownego;
4. Wolne wnioski.

Łódź w potokach światła
Wszystkie ważniejsze ulice otrzymają 500-watowe lampy

Wczoraj odbyła się w elektrowni konferencja Magistratu z przedstawicielami elektrowni.

Na konferencji tej ustalono, że ulice zjazdowe na peryferjach miasta, zostaną oświetlone lampami, z których każda posiadać będzie 500 watt.

Umowa ta jest tem więcej korzystna dla Magistratu, żeo świetlenie to będzie znacznie tańsze aniżeli poprzednie.

Umowę zawarto na przeciąg lat 10-ciu. W najbliższym czasie sprawa ta znajdzie się na forum Rady Miejskiej.

Rejestracja rocznika 1908

Dzisiaj winni się stawić dla rejestracji w w biurze wojskowo - policyjnem przy ulicy Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie XIV Komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery:

od M do S.

Jutro winni się stawić dla rejestracji biurze wojskowo-policyjnem przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 212 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie XIV Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

od Sz. do Ż.

Brawo, Czytelnicy „Hasła"

Wasz głos nie przebrzmiał bez echa

Mieszkańcy Dolnego Brusa otrzymają dziś tanią i dogodną komunikację tramwajową

Wczoraj odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja, zwołana w sprawie ulgowej taryfy tramwajowej na linji konstantynowskiej.

Na wstępie posiedzenia p. wiceprezydent Rapalski zreferował obszernie sprawę niedotrzymania przez Sp. Akc. Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych umowy z Magistratem co do ulgowego przewozu pasażerów w granicach miasta, podkreślając, że niewprowadzenie taryfy ulgowej na odcinku linji konstantynowskiej jest bezwzględnem pogwałceniem §§ 2, 6 i 8 umowy, które pozbawia mieszkańców Brusa dobrodziejstw tej umowy i zmusza Magistrat do szukania interwencji władz nadzorczych.

Po odpowiedzi dyr. Gerlicza, który usiłował wytłumaczyć postępowanie Kolei Dojazdowych obawami co do stworzenia „precedensu" dla przyszłego wykupu linji, wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni, przyczem przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego poparli w zupełności stanowisko Magistratu.

W rezultacie dyskusji przedstawiciele Kolei Dojazdowych zobowiązali się wprowadzić z dniem 28 bm. — zgodnie z postanowieniami umowy taryfę ulgową na linji konstantynowskiej również i do stacji Brus Dolny.

Co się tyczy częstotliwości kursowania pociągów, ustalono, że puszczone one będą co 10 minut z chwilą, gdy uporządkowanie rozkopanej obecnie ulicy Konstantynowskiej na to pozwoli. Na ulicy tej prowadzone są obecnie — jak wiadomo — roboty kanalizacyjne, które jednak przed Bożem Narodzeniem będą bezwzględnie zakończone.

Tym sposobem sprawa zatargu o taryfę ulgową na linji konstantynowskiej poruszona swego czasu przez mieszkańców Dolnego Brusa na łamach „Hasła Łódzkiego", została zakończona korzystnie, i ludność zamieszkała na linji konstantynowskiej uzyska z dn. jutrzejszym tanią i dogodną komunikację tramwajową.

O przedłużenie handlu rynkowego

prosiła p. starostę delegacja kupców

Jak już donosiło „Hasło" Magistrat opracował projekt rozporządzenia w sprawie godzin handlu na rynkach.

W związku z tem w ub. tygodniu policja wzywała właścicieli stoisk do opuszczenia placu już o godz. 4 po poł. Wobec powyższego udała się do kierownika 13 Komisarjatu P. P. delegacja Centralnego Związku Drobnych Kupców, w celu otrzymania wyjaśnienia, na zasadzie czego projekt Magistratu jest już obecnie wobec handlujących stosowany.

W odpowiedzi na to kierownik komisarjatu oświadczył, że otrzymał od komendanta policji przepisy i musi je wykonać.

Ta sama delegacja udała się przeto do starosty, któremu przedstawiła straszne położenie swych członków. Handel targowiskowy i rynkowy opiera się zaledwie na dwóch dniach w tygodniu i w tych dniach cały zarobek jest uzależniony od godzin przedwieczorowych.

Wobec tego, wskazała delegacja, że o ile godziny te zostaną skasowane, grozi 5,000 zarówno chrześcijańskim, jak i żydowskim obywatelom głód i nędza.

W odpowiedzi na to p. Starosta Grodzki wskazał, że nie jest to jego wina, Magistrat bowiem przesłał rozporządzenie o godzinach handlu do starostwa grodzkiego z żądaniem natychmiastowego wykonania.

Tajemnicza przygoda pasierba

który wraz z dedektywem udał się w pogoń za macochą

W dniu wczorajszym wieśniacy, wracający y kościoła w pobliżu lasu pod Kornatami, powiatu Konińskiego, w rowie przydrożnym znaleźli 27-letniego Ryszarda Wiśniowieckiego z Lubaszewa.

Wiśniowiecki miał nogi związane, usta zaklebnowane chusteczką a nawpół skostniały z zimna nie dawał prawie znaków życia.

Po usilnych zabiegach udało się Wiśniowieckiego przyprowadzić do przytomności.

Z zeznań Wiśniowieckiego wynika, że we wtorek 21 b. m. o godzinie 9-ej rano wyjechał z Warszawy wespół z detektywem pewnego prywatnego biura w Warszawie, aby ścigać swą macochę z powodu sprzedaży przez nią majątku Lubaszewo pod Warszawą, do którego Wiśniowiecki z racji spadku po zmarłym ojcu rości pretensję w wysokości 200.000 dolarów.

Poszukiwania jego i detektywa dały pożądany rezultat.

Oto macochę, która zamierzała wyjechać z kochankiem do Francji odnalazł Wiśniowiecki w Koninie. Po rozmowie z macochą Wiśniowiecki opuścił Konin w samochodzie wraz z towarzyszącym mu detektywem o nazwisku Sprenger.

Na krótko po wyjeździe z Konina Wiśniowiecki i jego towarzysz zostali rzekomo obezwładnieni jakimś narkotykiem.

Wiśniowiecki przypomina sobie jeszcze, że widział, jak wiązano Springera, dalszych szczegółów nie pamięta, gdyż stracił przytomność.

Przyprowadzony do przytomności Wiśniowiecki poza gotówką w kwocie 1800 złotych, stwierdził brak złotego zegarka.

Naziwsko macochy obecnie brzmi Wiśniowiecka primo veto Megla. Sensacyjna ta historja ze względu na tajemniczość towarzyszących jej okoliczności zbudziła zrozumiałe zainteresowania władz śledczych, które zarządziły ujęcie Wiśniowieckiej i jej przyjaciela.

Echa głośnej afery wekslowej

Karmazyna, który dokonał oszustw na 150 tys. złotych osadzono w areszcie

W ubiegłym tygodniu władze śledcze wpadły na trop niejakiego Mozesa Karmazyna, który przez wystawienie fikcyjnych weksli „nabrał" łódzkich kupców na 150 tys. zł.

Zdołano ustalić, iż Karmazyn znajduje się w Gdańsku. Wydelegowano tam dwóch wywiadowców, którzy ustalili adres Karmazyna i aresztowali go.

Karmazyn przewieziony został do Łodzi. W dniu wczorajszym na skutek podania pełnomocnika poszkodowanych, adw. Marka Lipszyca o ogłoszenie Mozesowi Karmazynowi upadłości sprawa ta znalazła się na lotnej sesji Sądu Okręgowego wydziału handlowego.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił ogłosić upadłość handlującemu Mozesowi Karmazynowi i wskutek cech złośliwego bankructwa osadził go w areszcie dla złośliwych bankrutów.

Komisarzem upadłości mianowany został sędzia S. H. Rapaport, zaś syndykiem upadłości apl. adw. Leon Poznański.

Kino-teatr „ZACHĘTA"
ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym

Od wtorku dn. 27 do poniedziałku dn. 3 XII. włącznie

Wielki wspaniały program **Tancerka sułtana**

Dramat w 10-ciu wielkich aktach

W rol. gł.: Lya Mara, Vivian Gibson, Ernest Verebes i Michał Bohnen.

Następny program **Wyrok bez sądu**

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Orkiestra ściśle dostosowana do obrazu pod kierunkiem p. D. Szymkiewicza. — Początek seansów o godz. 4 m. 30, w soboty, niedziele i święta o godz. 1 po poł. — Ceny miejsc: Balkon i I miejsce 1 zł. 20 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 75 gr.
245

Odznaczeni
za zasługi na polu wojskowości

Dowódca 28 p. Strz. Kan. pułk. Zawiślak Józef, dowódca 31 p. Strz. Kan. Leon Grott oraz Stefan Cieślak, major 28 p. Strz. Kan. zostali odznaczeni orderem „Odrodzenia Polski".

Złote krzyże zasługi otrzymali: prokurator wojskowego Sądu Okręgowego pułk. Marszałko, dowódca 10 Dywizji Piechoty Oswald Frank pułk., zastępca dowódcy dywizji 10-ej P. A. P. pułk. Wacław Bartoszkiewicz, major Jerzy Boski, major Józef Gronowski z 31 p. Strz. Kan., Tadeusz Hoszard z 4 P. A. C., major Piotr Zabłocki z 28 p. Strz. Kan.

Srebrny krzyż zasługi otrzymał kapitan Antoni Wadzyński z 28 p. Strz. Kan.

Złoty krzyż zasługi Odrodzenia otrzymali: ppułk. Dr. Antoni Więckowski i ppułk. sztabu generalnego Jarosław Szafran b. szef sztabu D. O. K. IV.

Srebrne krzyże zasługi otrzymali: kapitan Bronisław Grenczyński z 8 Dywizji Piechoty, kpt. Edward Idźkowski, dowódca szkolnej kompanji służby łączności, kpt. Feliks Libert — sztab O. K., kpt. Edward Reipold — 28 p. Str. Kan., porucznik Marjan Janowski — sztab O. K., porucznik Henryk Krajewski — sztab O. K., oraz okręgowy komendant Związku Strzeleckiego Hipolit Piątkowski.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 634

Dziś i dni następnych!
Przepiękny film p. t.
Marjanka, dziecko ulicy
Wzruszający dramat obyczajowy ilustrujący dzieje dziewczyny, która stoczyła się na dno nędzy i weszła na najbardziej śliską drogę życia
W roli głównej urocza
Ginette Maggi, bohaterka obrazu „tragedja podlotka"

Ceny miejsc; W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

WTOREK, 27 listopada

11.56—12.10. Sygnał czasu z Obserwatorjum Warszawskiego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00—15.20 Komunikat meter., gospodarczy i nadprogram.
16.00—16.55 Koncert z płyt gramofonowych.
17.10—17.36 Odczyt p. t. Sporty a ludoznawstwo (o pochodzeniu niektórych sportów). (Dział Sport i wychowanie fizyczne)
17.35—18.00 Transmisja odczytu z Katowic.
18.00 Koncert kameralny (Trio Kmita).
18.35—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.20 Kom. roln. oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
19.20 Transmisja z opery z Katowic. „Zygmunt August" Tad. Joteyki.
W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
Po transmisji kom.: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz komunikat PAT.

Tajemnicze zamordowanie kupca z Turku

Ofiarę mordu z odciętą głową znaleziono na okręcie francuskim

Załogę okrętu wraz z kapitanem aresztowano

Przed wojną w Turku mieszkał zamożny kupiec Mendel Zaks, który utrzymywał stosunki handlowe z kupcami łódzkimi.

W roku 1911 Mendel Zaks wyjechał do Londynu, gdzie nawiązał stosunki handlowe z tamtejszym światem kupieckim. W Anglji Zaksowi powodziło się nieźle, jednak z chwilą wybuchu wojny wrócił do Turku.

W czasie wojny pracował tutaj w niezwykle trudnych warunkach.

Po wojnie Mendel Zaks udał się do Gdańska, gdzie uchodził za kupca poważnego. Osiadłszy tam, zaczął się zajmować handlem, pośrednictwem oraz maklerstwem, a po paru latach postanowił wrócić do Londynu. Istniejące przepisy paszportowe utrudniały Zaksowi wyjazd z Gdańska do Anglji, wszedł więc w porozumienie z jednym ze szmuglerów gdańskich, który zobowiązał się ułatwić mu podróż za sumę 20 dolarów. Z sumy tej Zaks przeznaczył 10 dolarów dla szmuglera, pozostałą zaś sumę dla jednego z marynarzy statku francuskiego. Zaks sądził, znalazłszy się na okręcie, że podróż się uda. Radość jego była krótkotrwała, bowiem, nim okręt zdołał wypłynąć z portu, Mendel Zaks został zamordowany siekierą w tajemniczy sposób.

Zwłoki jego z odrąbaną głową ukryto na węglarce okrętu w pobliżu maszynowni.

Natychmiast zatrzymano okręt i powiadomiono radjotelegraficznie komendę policji portowej.

Do okrętu w krótkim czasie przybyła policja gdańska.

Po dokładnem przeprowadzeniu śledztwa, aresztowano załogę wraz z kapitanem, poczem okręt przyholowano do portu.

Zaks, jak stwierdzili świadkowie, posiadał przy sobie spory zapas gotówki, oraz biżuterję.

Pieniędzy tych i kosztowności przy zamordowanym nie znaleziono. Została ona prawdopodobnie skradzioną.

Szmugler, z którym Zaks zawarł umowę, został również aresztowany. Dalsze śledztwo w toku.

Zjazd lekarzy weterynaryjnych

omawiał cały szereg kwestyj zawodowych

W dniu 24 listopada r. b. w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego odbył się zjazd lekarzy weterynaryjnych województwa łódzkiego.

Zjazd otworzył w imieniu p. wojewody naczelnik wydziału rolnictwa i weterynarji, p. inż. Z. Szostak, witając obecnych i życząc im owocnej pracy dla dobra Państwa, poczem powołał na przewodniczącego zjazdu inspektora weterynarji woj. łódzkiego, p. dr. Ludwika Dreckiego, a na jego zastępcę dr. Jana Okwiecińskiego.

W rzeczowej i bardzo trafnie ujętej dyskusji p. dr. Drecki rozwinął cały szereg zagadnień w kwestji zwalczania chorób zakaźnych śród zwierząt. Uchwalono wprowadzić cały szereg znacznych ulepszeń w tej dziedzinie oraz wystąpić z odpowiednimi wnioskami do władz centralnych w Warszawie. Pozatem omówiono szereg kwestyj, związanych z życiem zawodowem lekarzy weterynaryjnych na terenie woj. łódzkiego.

Poborowi, uwaga!

Starostwo Grodzkie wzywa do apelu

Starostwo Grodzkie w Łodzi zawiadamia, że poborowi ,którzy dotychczas nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej, w związku z funkcjonowaniem dodatkowej komisji poborowej, obowiązani są zgłosić się do Łódzkiego Starostwa Grodzkiego przy ulicy Kilińskiego 152, referat wojskowo-policyjny pokój Nr. 5, celem sprawdzenia wpisu do list poborowych i wyznaczenia im terminu stawiennictwa.

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś, t. j. 27 listopada winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ulicy Lrszno 9 wszyscy rezerwiści rocznika 1903, zamdieszkali na terenie XIII Komisarjatu P. P, o nazwiskach na litery:

od P do Z;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 wszyscy rezerwiści rocznika 1891, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 Komisarjatów P. P.; o nazwiskach na litery:

od A do Z;

przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ul. Nowo-Targowej 18 mężczyźni rocznika 1887, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

od M do Z;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 62 mężczyźni rocznika 1901, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

od R do Z.

Jutro, t. j. 28-go listopada winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1. urzędującą przy ul. Leszno Nr. 9, mężczyźni rocznika 1903, zamieszkali na terenie XIV Kominika 1903, zamieszkali na terenie XIII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

od A do H;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. N-.Cegielnianej 51, wszyscy rezerwiści rocznika 1890, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14 Komisarjatów P. P.; o nazwiskach na litery:

od A do Z.

Zabójcy bezdomnego włóczęgi

zostali skazani na dwa lata więzienia

W swoim czasie „Hasło" donosiło o zamordowaniu zawodowego włóczęgi Józefa Chojny.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne stwierdziło, że włóczęga został śmiertelnie pobity przez sołtysa wsi Bugaj Heislera i Edwarda Pallę

Stanęli oni przed Sądem Okręgowym, który rozpatrywał sprawę o zabójstwo w składzie następującym: przewodniczący — sędzia Arnold, sędziowie: Kopaczewski i Taubenszlak, oskarżał prokurator Kawczak. Oskarżonych bronili adw. Kobyliński i Lipszyc.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, oświadczywszy, że z powodu świąt spożyli wiele alkoholu i w dniu tym będąc nietrzeźwi, nic sobie nie przypominają.

Po zbadaniu świadków i biegłego lekarza, który orzekł, że śmierć Chojny nastąpiła wskutek zadania mu śmiertelnego ciosu, wreszcie po przemówieniu prokuratora i obrońców, sąd udał się na naradę.

Po dwugodzinnej naradzie ogłoszono wyrok skazujący oskarżonych na 2 lata więzienia z zamianą na dom poprawy.

Wielki pożar w Radomsku

Dwie fabryki częściowo spłonęły

Onegdaj późnym wieczorem wybuchł groźny pożar w fabryce „Ksawerów" Sp. Akc. w Radomsku.

Pożar z miejsca przyjął groźne rozmiary i mimo usilnych wysiłków przybyłej w kilka minut po wybuchu pożaru straży ogniowej, ogień przeniósł się na budynek fabryki giętych mebli Winschego.

Akcję ratowniczą utrudniał w wielkim stopniu silny wiatr. W ratowaniu zagrożonych budynków brali również udział robotnicy obu fabryk.

Pożar zdołano zlokalizować dopiero po kilku godzinach.

Obie fabryki częściowo spłonęły.

Straty sięgają 200,000 złotych.

Godne pochwał jest stanowisko obu dyrekcyj wymienionych fabryk, które oświadczyły robotnikom, iż z powodu pożaru posad nie tracą, lecz zostaną przeniesieni do innych oddziałów tych firm.

HASŁO SPORTOWE

Ł. T. S. G. — Garbarnia

Osatnie spotkanie o wejście do Ligi odbędzie się w Krakowie

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie decydujący mecz o wejście do extra klasy między Garbarnią i Ł. T. S. G.

W razie wyniku remisowego drużyny powyższe zmuszone będą rozegrać trzeci mecz na boisku neutralnem. Warto zaznaczyć, że w roku ubiegłym Garbarnia doszła również do finału i pokonała Ł. T. S, G. w Krakowie w stosunku 2:1.

Jak się dowiadujemy w związku z powyższem meczem, drużyna Ł. T. S. G przygotowuje się doń z niezwykłą starannością. W składzie drużyny nie zajdą żadne zmiany.

Zespół Ł. T. S. G. wraz z dużą ilością „kibiców" klubowych wyjeżdża do Krakowa już w sobotę po południu, by móc w Krakowie na leżycie wypocząć bezpośrednio przed zawodami.

Po onegdajszem zwycięstwie Garbarni nad Polonją przemyską w stosunku 6:0 stan tabeli o wejście do extra klasy przedstawia się następująco: 1) Ł. T. S. G. 3 gry, 4 punkty, stosunek bramek 9:4, 2) Garbarnia 3 gry, 4 punkty, stos. bram. 9:6, 3) Polonja 4 gry, 2 punkty, stosunek bramek 4:12.

Wisła toczy spór z Ł. K. S. o 1300 zł.

Zarząd P. Z. P. N-u wydając ostateczną decyzję w sprawie zawodów Ł. K. S. — Wisła, postanowił, by wszelkie koszta, połączone z przyjazdem Wisły, wynoszące około 1300 złotych pokrył całkowicie Ł. K. S.

Ody jednak onegdaj kierownik ekspedycji Wisły zwrócił się do Zarządu Ł. K. S-u z prośbą o wypłacenie należności, Ł. K. S. odmówił, oświadczając, że wszelkie koszty przyjazdu Wisły do Łodzi mają pokryć Turyści, ponieważ Wisła rozegrała z nimi mecz towarzyski.

Sprawa ta niewątpliwie oprze się o Zarząd Ligi, który zadecyduje, czy Ł. K. S. ma wypłacić Wiśle wspomnianą sumę.

Egzotyczna podróż poślubna

Mistrz — zapaśnik ugiął kark przed mistrzynią pióra

Teodor Sztekker — ów wieczny amant— owo uosobienie podboju serc niewieścich — ożenił się.

Wieść ta wywołała niewątpliwie sensację wśród jego wielbicieli, no i wielbicielek.

Małżonką p. Teodora Sztekkera została znana literatka i powieściopisarka p. Wanda Melcer-Rutkowska, laureatka konkursu im. Zapolskiej.

P. Wanda Melcer-Rutkowska jest znaną, nieustraszoną podróżniczką, odbyła niedawno dwie dalekie egzotyczne podróże do Turcji i Ameryki Południowej. Wkrótce na półkach księgarskich ukaże się nowa powieść p. Wandy Melcer-Rutkowskiej-Sztekkerowej p. t. „Kucharka".

Ma to być rewolucja w dziedzinie powieści.

Młodzi małżonkowie w najbliższym czasie udają się w nową, daleką podróż. Zamierzają zwiedzić Indje. Pani Melcer-Rutkowska-Sztekkerowa szukać będzie tam typów i bohaterów do następnej powieści, a mistrz Polski w walce francuskiej, Teodor Sztekker, wyzwie na walkę zapaśnika indyjskiego wszechświatowej sławy, Gamę, który pokonał Zbyszko-Cyganiewicza.

Podróż ta niewątpliwie okryje nową sławą sympatyczne małżeństwo.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Wiera Mircew".

Sensacyjna sztuka Urwancowa „Wiera Mircew" z Leonją Barwińską w roli tytułowej grana będzie dziś, jutro i pojutrze po cenach popularnych, poczem wobec wejścia na afisz „Kupca Weneckiego" zejdzie z repertuaru.

Premjera „Kupca Weneckiego"

projektowana pierwotnie na piątek odbędzie się nieodwołalnie w sobotę. Zarówno zapowiedź wystawienia słynnego arcydzieła szekspirowskiego niegranego w Łodzi od lat blisko dwudziestu, jak i udział w premjerze Karola Adwentowicza w nowej, popisowej dla znakomitego artysty kreacji aktorskiej— sprawiły, że premjera sobotnia zapowiada się jako jeden z najwybitniejszych ewenementów bieżącego sezonu. Inscenizuje „Kupca" K. Tatarkiewicz, oprawę dekoracyjna szykuje K. Mackiewicz.

Kasa Zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie występy K. Adwentowicza

w wesołej, dowcipnej komedji włoskiej S. Lopeza „Brzydki Ferrante" odbędą się dziś jutro, w czwartek i w piątek.

Początek o godz. 9 wiecz.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś ostatnie przedstawienie kapitalnej krotochwili „Ciemna plama", jutro nieodwołalnie po raz ostatni „Bitwa pod Radzyminem".

Bilety sprzedają kasy teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

„Jojne Firułkes" G. Zapolskiej.

Najbliższą premjerą Teatru Popularnego będzie „Jojne Firułkes" dalszy ciąg głośnej „Małki Szwarcenkopf".

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

„Małka Szwarcenkopf" graną będzie jeszcze tylko dziś i jutro.

Bilety kasa sprzedaje w cenie od 1 zł do 2 zł.

Katastrofa kolejowa

na dworcu Łódź — Kaliska

Wczoraj na dworcu Łódź-Kaliska na bocznej linji towarowej miała miejsce katastrofa, spowodowana nieostrożnością maszynisty, który pchnął lokomotywą wagony tak silnie, że wpadły one na pociąg towarowy, a uderzając weń, wyskoczyły z szyn i częściowo rozbiły się. Maszynistę aresztowano. Dochodzenie w toku.

Lokal Kartelu Z. Z. P.

został otwarty

Lokal Kartelu Związków Zawodowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Łodzi, ul. Gdańska 40 zapieczętowany przez władze śledcze w dniu 24 listopada r. b. w dniu dzisiejszym został otwarty.

Skrzynka do listów

Do
REDAKCJI „HASŁA ŁÓDZKIEGO"
w miejscu.

W związku z 30-leciem istnienia Stowarzyszenia Sportowego „Union" w prasie miejscowej ukazały się notatki, usiłujące tak rzecz przedstawić, jakoby „do tej pory żadne towarzystwo sportowe w Polsce nie mogło się poszczycić 30-letnią działalnością".

Wobec powyższego uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę szerokich sfer na nieścisłości takich twierdzeń, które mogą wywołać przykre rozdźwięki wśród sportowych towarzystw miejscowych. W Polsce istnieje bowiem już szereg organizacyj sportowych, które początek swój wywodzą dawniej niż od roku 1898, jak — Towarzystwo Cyklistów w Warszawie i Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów.

Co zaś do Łodzi, to w naszem mieście już w roku 1914 obchodziło 25-letnią rocznicę swego założenia Towarzystwo Warszawskich Cyklistów w Łodzi, przemianowane w roku 1927 ze względów zasadniczych na Łódzkie Towarzystwo Kolarskie, — Zarząd którego już dziś czyni przygotowania do uroczystego obchodu 40-lecia w roku przyszłym.

Z poważaniem

MIECZYSŁAW KARPIŃSKI
Przewodniczący Komisji Międzyklubowej Kolarskiej w Łodzi.

Łódź, dnia 26 listopada 1928 r.

O reformę podatkową

Od kilku miesięcy prowadzona jest ożywiona dyskusja w sprawie konieczności reformy naszego ustawodawstwa podatkowego. Szczególnie ostro jest atakowany podatek obrotowy, który jako przeżytek okresu wojennego i inflacyjnego, odgrywa obecnie rolę hamulca całego życia gospodarczego, a szczególnie naszego przemysłu eksportowego.

Reforma więc jest konieczna. Zdają sobie wszyscy z tego sprawę. Ostatnio również zabrał głos w tej kwestji doradca finansowy, p. Dewey. Nawet ekonomiści z obozu narodowego, którzy są twórcami, rujnującego nasze gospodarstwo społeczne, ustawodawstwa podatkowego, wyklinając podatek obrotowy ze wszystkich kazalnic partyjnych, wyrzekają się jego ojcostwa. Wprost wierzyć się nie chce, aby tak powierzchownie i jednostronnie skonstruowane ustawodawstwo podatkowe przetrwać mogło aż 10 lat, przynosząc niesłychaną krzywdę całemu społeczeństwu, a szczególnie ludności miejskiej.

Rzućmy więc okiem na historję i rozwój podatku obrotowego w Polsce i przypomnijmy niektóre cyfry. Podatek przemysłowy (od obrotu) został wprowadzony w 1923 r. ustawą z dnia 14 maja 1923 r. i przewidywał początkowo jednolitą stawkę w wysokości 2-ch procent. Podatek ten obciążał głównie ludność miejską, gdyż znajdując zastosowanie w innych państwach jest pobierany tak samo od obrotów ludności rolniczej. Dzięki jednak presji opinji społecznej, podatek ten został wkrótce obniżony dla handlu artykułami pierwszej potrzeby, zniżka nie obejmowała jednak produkcji zakładów przemysłowych i rzemieślniczych. O szkodliwości podatku obrotowego zdawali sobie dokładnie sprawę ówcześni kierownicy komisji skarbowej Sejmu i Ministerstwa Skarbu. Wystarczy przytoczyć choćby określenie tego podatku przez p. J. Zdziechowskiego, b. ministra Skarbu, który scharakteryzował go w sposób następujący:

„Podatek obrotowy w tej formie, w jakiej był on uchwalony przez Sejm, stał się czynnikiem drożyzny i był również antigospodarczy, ale był on bardzo wydatnym i okazał się koniecznym dla podtrzymania równowagi budżetu".

J. Zdziechowski „Finanse Polski".

Istotnie trudno jest o lepsze orzeczenie specyficznych właściwości tego podatku ze strony kilkoletniego przewodniczącego komisji budżetowej Sejmu i b. ministra Skarbu. Jest to pozatem ciekawy przykład iście tołstojewskiego niesprzeciwiania się złu w dziedzinie polityki skarbowej, gdyż podatek uznawany przez wszystkich za wywołujący drożyznę i za antigospodarczy, jest mimo to tolerowany. Sekret tego powodzenia zdradził nam również p. Zdziechowski, oświadczając, że był on wygodny dla łatania dziur w budżecie. Na czem polegała ta wygoda? Na tem, że pozostawiona jest urzędom skarbowym zupełna dowolność ustalania obrotów, szczególnie w drobnych zakładach nie prowadzących książkowości. To też wpływy z tego podatku rosły jak na drożdżach, bez oglądania się na skutki, jakie wywołuje w życiu ekonomicznem kraju.

Jeszcze w roku 1924 część tego podatku, pobrano w postaci opłat za świadectwa przemysłowe wynosiła 35 miljonów zł., a część pobrana w postaci podatku od obrotu stanowiła tylko 141 miljonów złotych.

Według opinji wyrażonej wówczas przez b. wice-ministra p. B. Markowskiego na skutek zniżenia stawek podatku od obrotu, poczynając od drugiego półrocza 1925 r. należało przyjąć w kwotach: za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne 30 miljonów, a od obrotu — 130 do 160 milj. zł." Tymczasem kwoty te wyniosły znacznie więcej, aż dosięgły ostatnio cyfry poważnej sumy 281,8 miljonów złotych. (B. Markowski, sprawy podatkowe, str 425).

W roku 1925/26 podatek obrotowy przyniósł 194 milj. zł., a w roku 1926/27 — 225,8 milj. zł., a w roku 1927/28 — 281,8 milj. zł. A tymczasem podatek gruntowy wynosi stale od szeregu lat zaledwie 60 milj. zł. i to w państwie, posiadającym 65 proc. ludności rolniczej. Wskutek czego za rządów p. Grabskiego na jednostkę ludności miejskiej przypadło samych skarbowych podatków przeszło 50 zł., podczas gdy na wieś tylko 10 zł. Dziś ten stosunek jest jeszcze więcej krzywdzący dla ludności miejskiej. Czy w tych warunkach nie była konieczna reforma podatkowa? A jednak żaden z poprzednich rządów nie miał odwagi wystąpić z projektem, gdyż spotkałby się zaraz z oporem stronnictwa chłopskiego i mniejszości narodowych, którym wcale nie zależało na wzmocnieniu finansowym i gospodarczym państwa.

Z powyższego jasno wynika, że podobna sytuacja w dzisiejszych warunkach trwać dłużej nie może.

P minister Czechowicz wniósł obecnie powtórnie projekt „mały" reformy podatkowej, który nie zaspakaja wprawdzie wszystkich potrzeb życia gospodarczego, lecz przywraca aktualność sprawie reformy naszego ustawowadstwa podatkowego.

Reforma ta jest tembardziej konieczna wobec stałej pasywności bilansu handlowego, gdyż przemysł, rzemiosło i handel oraz cała ludność miejska nie mogą już w dalszym ciągu ponosić prawie całego kosztu utrzymania Państwa i może nastąpić w razie pozostawienia nadal obecnego stanu rzeczy, zupełne załamanie się życia gospodarczego kraju.

Dzisiaj więc sfery rolnicze w Sejmie muszą zmienić swoje postępowanie, oceniając należycie bezstronną i rzeczową opinję p. Devey'a, który wyraźnie podkreślił, „że niektóre warstwy społeczne dźwigają ciężar podatkowy nad siły i szereg podatków wykazuje wielkie braki".

Mamy zatem nadzieję, że zwycięży myśl państwowa i Sejm uchwali przystąpienie do przeprowadzenia rewizji szeregu dotychczasowych wadliwych ustaw podatkowych.

W przeciwnym wypadku sprawdziło by się oskarżenie rzucone przez „Przedświt" pod adresem partyjników sejmowych, że „uprawiając politykę obniżenia podatków dla wsi, chcieliby ciężar utrzymania Państwa przerzucić na miasta, usilnie naśladują szlachtę polską, która taką samą politykę w dawnej Polsce stosowała".

A. Z.

Płace zarobkowe w Europie

Kopenhaga na pierwszem, Warszawa na ostatniem miejscu

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłasza tablicę indeksową płac zarobkowych dla różnych miast Europy, przyjmując za 100 płace w Londynie. Według tej tablicy płace zarobkowe kształtują się następująco: w Kopenhadze — 108, w Sztokholmie — 88, w Amsterdamie — 85, w Berlinie — 71, w Paryżu — 56, w Madrycie — 54, w Brukselli — 49, w Pradze — 47, w Wiedniu — 45, w Rzymie — 43, w Łodzi — 41, w Warszawie — 40!

Pokazy produkcji monet

Mennica Państwowa postanowiła urządzić specjalny pawilon na Powszechnej Wystawie Krajowej, w którym zmontowane będą maszyny do bicia monet celem urządzania specjalnych pokazów jak produkuje sie polski bilon i monety srebrne.

Niesłychany atak na nową ustawę przemysłową

Magistrat łódzki pragnie wprowadzić do życia polskiego rzemiosła chaos i dezorganizację

Przed kilku dniami — jak już donosiliśmy — wpłynął do Ministerstwa Przemysłu i Handlu memorjał socjalistycznego magistratu m. Łodzi, domagający się zreformowania ustawy przemysłowej i nowego ukształtowania jej w duchu nawskroś socjalistycznym. Memorjał ten stwierdza, iż Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 roku odbiega znacznie od potrzeb współczesnego życia gospodarczego, przywraca do praw przeżyte od setek lat średniowieczne formy życia rzemieślniczego, stwarza niezmiernie trudne warunki dla klasy robotniczej w rzemiośle, a przedewszystkiem ostrzem swem skierowane jest przeciwko młodzieży robotniczej, którą oddaje całkowicie w niewolę przemysłowcom. Rozporządzenie to ogranicza dalej, według autorów memorjału, prawo obywatela do wolnego wyboru zajęcia i zarobkowania na obszarze państwa, gdyż przemysł wykonywać może ten tylko, kto posiada uprawnienie przemysłowe, które zdobywa sobie przez zgłoszenie i wciągnięcie do rejestru uprawnień przemysłowych Podobne ograniczenie stwarza napół monopolityczne stanowisko dla przedsiębiorstw w rzemiośle. W dalszym ciągu stwierdza memorjał, iż system egzaminów terminatorskich uniemożliwia dopuszczenia nowych konkurentów w danem rzemiośle i wzmacnia monopolityczne stanowisko przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Najkapitalniejszym jednak jest ustęp memorjału, dowodzący, iż potrzeba dowodu uzdolnienia nie ma dla siebie żadnego uzasadnienia rzeczowego, interes publiczny nie wchodzi tu w grę; natomiast ograniczenie w rzemiośle wpływa ujemnie na postęp tegoż. Wkońcu domaga się memorjał zmiany prawnego stosunku pryncypałów wobec uczniów terminatorskich.

Niektóre ustępy tego memorjału świadczą o tak rażącej nieświadomości jego autorów o istotnem położeniu gospodarczem rzemiosła i niezbędnych warunkach jego normalnego rozwoju, że uniemożliwiają one rzeczową dyskusję z całokształtem postulatów, wysuwanych przez socjalistyczny magistrat łódzki. Pragniemy jednak zaznaczyć, iż zarówno przed wydaniem, jak i bezpośrednio po wydaniu ustawy przemysłowej, sfery rzemieślnicze zwracały uwagę czynników miarodajnych na jej zbyt liberalny charakter, upatrując w tem niebezpieczeństwo dla jakości i rozwoju produkcji rzemieślniczej.

Obecnie socjalistyczny memorjał wychodzi zasadniczo z założenia, iż nowa ustawa przemysłowa jest zbyt mało liberalną, a jako dowód jej konserwatywnego charakteru przytacza potrzebę dowodu uzdolnienia oraz system egzaminów terminatorskich. Zdaniem więc autorów memorjału należy dopuścić do rzemiosła ludzi niewykwalifikowanych, obniżyć więc poziom fachowości rzemieślniczej, wydać jednem słowem produkcję rzemieślniczą na łup partactwa i nieuctwa. Wtedy dopiero ustawa przemysłowa będzie naprawdę liberalną i przystosowaią do istotnych potrzeb współczesnego życia gospodarczego Państwa.

Ale autorów memorjału nic to jednak nie obchodzi, że dopuszczenie do rzemiosła ludzi niewykwalifikowanych obniży znacznie jakość produkcji, a to byłoby największym ciosem dla przyszłości polskiego rzemiosła. Dlatego też wierzymy niezłomnie, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu potraktuje należycie demagogiczne wystąpienia socjalistycznego magistratu łódzkiego i memorjał jego oddali, nawet bez uprzedniego rozpatrywania jego absurdalnych i bezprawnie wysuwanych żądań.

To będzie najlepszą odpowiedzią na zakusy pewnych odłamów politycznych, zmierzających do zrujnowania polskiego rzemiosła, jako najpewniejszego czynnika państwowotwórczego, a więc najwięcej odpornego na wszelką demagogję i frazesy stronnictw rewolucyjnych.

St. Sr.

Zastój w handlu przedświątecznym

Święta za pasem, a nikt nie kupuje

Pogody trwające do ostatnich dni nie sprzyjają handlowi, bowiem całe masy artykułów zimowych nie znajdują nabywców.

Jak nas informują sfery handlowe, najgorzej przedstawia się sprawa z dziedziny trykotaży, kaloszy i śniegowców.

Pozatem cisza panuje w dziedzinie zimowych towarów łokciowych: flanel i barchanów, jakoteż w dziedzinie instalacji pieców.

Kupcy liczą na szybkie nastąpienie mrozu, w przeciwnym bowiem razie sytuacja może stać się groźna.

Zwykle okres poświąteczny stanowi dla kupców detalistów okres płacenia zobowiązań wekslowych za wzięte na kredyt towary.

Ponieważ targ jest słaby, nie ma pewności, czy kupcy będą mogli wywiązać się ze swych zobowiązań.

Zachodzi obawa, że brak płynnej gotówki postawi kupców w sytuacji bez wyjścia, wobec zobowiązań podatkowych.

Organizacje gospodarcze z tej racji zgłaszają się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zastosowanie szeregu ulg dla narażonych na ruinę kupców.

KINO VICTORJA Kilińskiego 211
Dojazd tramwajami № 3, 4 i 17
Od wtorku dn. 27 listopada do poniedziałku 3 grudnia włącznie.
Gdy się zmysły budzą
Porywający dramat na tle tragicznego splotu przeczystej miłości i żądzy pieniędzy. Pełna jaskrawego realizmu ujawnienia tajemnych pragnień zakwitających dusz młodzieńczych w dziewczęcym okresie.
W rolach głównych Erna Morena, Eliza la Porta, Imre Raday
Początek seansów o godz. 6-ej wiecz., w sobotę o godz. 5 pp., w niedzielę o godz. 3-ej p.p

KINO 207
MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek punktualnie o godz. 5.30 w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.
Wielka premjera! Wielka premjera!
Dziś i dni następnych święto filmu polskiego
„ZIEMIA OBIECANA"
Imponująca wizja życia łódzkiego, według słynnej powieści WŁ. REYMONTA.
W rolach głównych:
Jadwiga Smosarska, Kazimierz Junosza Stępowski, Ludwik Solski, Stanisław Gruszczyński, Władysław Grabowski i inni.
Na ogólne żądanie Sz. P. T. Publiczności film powyższy będzie wyświetlany jeszcze 2 dni t. j. dziś i jutro.
Następny program „Człowiek bez sumienia"

Świat za lat sto

w fantazji inżyniera niemieckiego

Za lat sto centralnym punktem naszych miast — według fantazji czy jasnowidzenia pewnego inżyniera niemieckiego — będą olbrzymie zakłady przemysłowe, poruszane siłą elektryczną, podziemne dworce kolejowe i przystanie dla żeglugi nadpowietrznej. Miasto będzie przecięte systemem tuneli, rozgałęzionych we wszystkich kierunkach, przez które będą przebiegały z niezwykłą na dzisiejsze czasy szybkością specjalne, skonstruowane z lekkiego metalu pociągi. Automobile, które obecnie są postrachem przechodniów, znikną zupełnie z powierzchni ulic i będą mogły wyprawiać swe harce w specjalnie do tego celu wybudowanych kanałach. W powietrzu unosić się będą olbrzymie sterowce, poruszane siłą elektryczną.

Samoloty, ważące po paręset tysięcy ton, będą przenosiły z wielką łatwością setki pasażerów. Szybkość aeroplanów będzie tak znaczna, że w ciągu niewielu godzin pasażer odbędzie drogę, na którą dzisiaj musi przeznaczyć dni kilka. Przeciętna ich szybkość ma wynosić 500 klm. na godzinę ,a przy pomocy urządzeń rakietowych taki statek napowietrzny odbędzie drogę z Berlina do Nowego Jorku na wysokości 50 tysięcy mtr. w ciągu 93 godzin.

Wszystkie znane nam wynalazki techniczne zostaną w nieprawdopodobny wprost sposób ulepszone i udostępnione dla najszerszych warstw ludności. Wszelkie druty, psujące obecnie estetykę wielkich miast, znikną bezpowrotnie, gdyż dostarczanie prądu, rozmowy telefoniczne i t. p. będą się odbywały za pomocą urządzeń radjowych. Radjo też rzekomo zastąpi gazety drukowane, gdyż każdy abonent za bardzo niską opłatą otrzyma transmitowanie do jego domu fotografje, przedstawiające ostatnie wydarzenia z całego świata, przemówienia wybitnych polityków, uczonych, najświeższe wiadomości polityczne, gospodarcze, społeczne i sportowe, wreszcie przedstawienia teatralne i koncerty.

Uprawa roli i zbiory będą się odbywały zupełnie niezależnie od pory roku, gdyż sztuczne słońca elektryczne, specjalne urządzenia deszczowe i t. p. wpłyną na przyspieszenie wegetacji. Zaludnienie kuli ziemskiej, które tymczasem kilkakrotnie się powiększy, bynajmniej nie zazna głodu, gdyż dzięki potężnym maszynom, wytwarzającym ciepło słoneczne i niezwykłych rozmiarów pompom, przy pomocy których będzie się nawadniać piaszczyste, nieurodzajne okolice, rolnictwo otrzymywać będzie dwa albo nawet trzy zbiory rocznie.

Tragiczne polowanie

z wesołym końcem

Przed kilku dniami wybrał się jeden z obywateli Sianek (nad granicą czeską), niejaki Rzepiński, na polowanie w pojedynkę do położonych niedaleko lasów. W trakcie polowania, gdy znalazł się w głębi lasu, nagle ziemia usunęła się mu z pod nóg i wpadł do głębokiego na przeszło trzy i pół metra dołu, pokrytego z wierzchu tak rozrosłemi korzeniami i mchem, że o zmroku był niedostrzegalny. Ponieważ Rzepiński był tęgiej tuszy i starszy wiekiem, nie mógł się wygramolić, lecz pozostał na dnie i wzywał pomocy. Ta jednak nie nadchodziła. Tymczasem w domu pozostała żona w odmiennym stanie, gdy mąż przez półtora dnia nie powracał, tak się przelękła, że poroniła. Urodziło się dziecko zdowe. Wysłana poprzedniego dnia do lasu na poszukiwania służba odnalazła wreszcie wygłodzonego myśliwego, który po powrocie do domu uradował się ogromnie, a nowonarodzonemu dano zaraz na chrzcie imię św. Huberta, na pamiątkę ocalenia.

Żona musi umieć gotować i szyć

w Ameryce — a u nas?

W stanie Arizona w Stanach Zjednoczonych wydano ustawę, na mocy której każda kobieta, pragnąca wyjść zamąż, musi przedłożyć poświadczenie, że zna się na kuchni, że umie szyć, cerować, haftować... Pożądaną jest również znajomość prania i prasowania, oraz rachunków gospodarczych.

Niewiasty, które nie będą mogły wylegitymować się takiemi świadectwami, nie otrzymają zezwolenia na ślub.

Władze Stanu Arizona twierdzą, że zaprowadzenie takich świadectw zmniejszy stanowczo liczbę rozwodów.

Gdyby tak u nas przeszczepiono ten zwyczaj z Arizony — to ciekawa rzecz: czy zmniejszyłaby się ilość ślubów i czy wzrosłaby liczba dobrych gospodyń i szczęśliwych małżeństw.

Najmłodszy wodospad na świecie

Zwycięstwo sztuki inżynierskiej nad naturą

Hammarsforsen, najnowsza elektrownia w Norlandzie środkowym o sile (27.000 koni mech., obecnie po ukończeniu 67.000) została zbudowana przy najmłodszym wodospadzie na świecie, istniejącym zaledwie od 130 lat. Historja tego wodospadu jest następująca:

W 1779 roku mieszkańcy okolic jeziora Ragunda zwrócili się do króla z prośbą o pozwolenie na przebicie kanału poprzep skaliste pasmo górskie, celem częściowego spuszczenia wód jeziora i zabezpieczenia się od corocznych wylewów. W 1795 roku inżynier Magnus Huss z Sundwalu rozpoczął pracę nad budową kanału. W roku następnym wody jeziora przerwały pewnej nocy tamy i runęły w koryto nowego kanału. W ciągu czterech godzin miljard metrów kubicznych wody spłynął przez przerwany grzbiet górski, wyrządzając w drodze wiele szkód. Dawny kanał wraz ze spadkiem Gedungen został osuszony i dotychczas pozostaje w tym stanie.

Wkrótce po ukończeniu budowy kanału, poziom wód jeziora obniżył się znacznie i nowy kanał spełnił świetnie swe zadanie. Świeży wodospad Hammarsforsen szumiał swobodnie przez 125 lat, dopóki ostatnio znany koncern Kreuger and Toll nie zbudował wspaniałej nowocześnie urządzonej elektrowni.

Dla uczczenia zwycięstwa sztuki inżynierskiej nad naturą wmurowano tablicę pamiątkową, przypominającą koniec wodospadu Gedungen zwanego obecnie „Martwym wodospadem".

WKRÓTCE!!! SUPERFILM! WKRÓTCE!!!

„Niewolnica z Joshivara"

Tajemnice domów rozpusty w Japonji

W roli głównej: MITSU DIA, KUNYO ITO. :: Wkrótce „CZARY"

Nie chce płacić za dziecko

bo nie podobne do niego

Komiczny proces o alimenta toczył się przed sądem okręgowym w Bytomiu. Oskarżony o płacenie alimentów dla bliźniaków górnik Stadło, oświadczył, iż zgadza się płacić utrzymanie tylko jednego dziecka, które jest do niego podobne, do drugiego natomiast się nie przyznaje i płacić nie chce.

Sąd, po dłuższej naradzie, postanowił wydać wyrok na piśmie.

Tajemnica

zmniejszenia się liczby bocianów

Co rok w pierwszych dniach wiosny liczba bocianów, wracających do swych gniazd w Alzacji, Holandji, Niemczech, Polsce, jest mniejsza. Czy obierają sobie gdzieindziej siedliska i porzucają ulubione dotąd miejscowości?

Inna jest tego przyczyna. Brakujące bociany poumierały w Egipcie, gdzie zwykle zimę spędzają. Mieszkańcy tamtejsi prowadzą zażartą walkę z szarańczą, którą niszczą między innemi, rozsypując arszenik na ziemi. Biedne bociany, żywiące się przeważnie szarańczą, zatruwają się zkolei arszenikiem i oto dlaczego wiele gniazd u nas pozostaje opuszczonyzch na wiosnę.

Niezwykłe rekordy

Są różni zbieracze i różni rekordowcy. Są głodomory i artyści, dokazujący cudów nożem i widelcem. W Czechosłowacji sławiono bohaterskość młodzieńca, który siadł i zjadł 101 knedli ze śliwkami. W Ameryce niejaki Mr. Myers konsumuje 43 omlety pięciocalowe i dodaje kilka stóp bolońskiej salami. W Berlinie podjął się ktoś zjeść świnie wagi 150 kilo w przeciągu 10 dni. Dwóch młodzieńców zdobywa sławę, nie śpiąc przez 72 godziny. Augustus Comstock w Fergus Falls w Minnesota wypił w przeciągu siedmiu godzin i piętnastu minut 85 filiżanek kawy. Inni żądni rozgłosu zawieszają się na huśtawce amerykańskiej przez 16 dni. F. G. Burt w Jamestown grał na fortepianie 52 godziny. Edward Kemp w Saksonji 82, Bob Reynolds z Kolumbji 105 godzin. Pani Carmen Reggio założyła się, że w szybkiem tempie wejdzie po schodach na 60 piętro (1358 stopni) wieży woolworth i zaśpiewa tam kolędę. Pierwszą część zakładu wygrała, do drugiej zbrakło jej tchu. Rekordowym gadułą jest p. Horatz z Niemiec, mówiący 48 godzin bez przerwy. Plainfield w Ameryce szczyci się dwoma rekordowcami: jeden z nich, p. Ackermann przez 48 lat podróżował po 110 krajach, przetrwał trzęsienie ziemi w Japonji i miał zawsze ten sam parasol. Kapitan Brook w jeden dzień przebył 250 dołów golfowych. Harry Uwel i D. Powers rozegrali 117 gamów tennisa od świtu do zmroku, a Gus Hughes prowadził swój samochód niestrudzenie przez 107 godzin.

Peter Oldield Przedruk wzbroniony 58)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

— Wiemy, mademoiselle — rzekł Durand — w jakich okolicznościach zdobyła pani ten dokument na Rue Hodler, chociaż nie wyobrażam sobie jak pani stamtąd uciekła...

— Ani ja także — przerwała Betty — nie będziemy o tem mówić. Nigdy w życiu nie doznałam takiej trwogi, jak wtedy.

— Wiemy jak się to stało, że spotkała pani Lavrina i pojechała z nim i z policjantem do pensjonatu, a potem na posterunek policyjny.

— Nie tak prędko. Nie możemy pominąć milczeniem jednej ważnej rzeczy. W chwili, gdy przybyliśmy do pensjonatu miałam traktat w kieszeni i moją jedyną myślą było pozbyć go się jaknajprędzej. Pamiętałam, że Varenne miał swego szpiega na letnisku i że świetny restaurator okazał się również płatnem narzędziem w czyichś rękach. Nie miałam żadnych podejrzeń co do barona Lavrina, ale obawiam się, że może mnie napaść który z ludzi Varenne'a i odebrać zpowrotem traktat. Nie wiedziałam co zrobić, jak wybrnąć z tej sytuacji.

Pozostawiwszy Lavrina i policjanta w hallu, poszłam na górę po paszport. Nie mogłam schować u siebie w pokoju mojej cennej zdobyczy. Nie byłoby to bezpieczne. Mogli przecież włamać się i...

— Zgadła pani— przerwał Durand. — Zastanie pani w swoim pokoju pewien nieład.

Opowiedział jej w krótkości o tym incydencie, ale Betty nie bardzo się tem przejęła. Miała do opowiedzenia swoją historię, a nie często zdarza sie kobiecie opowiadać takie niesłychane rzeczy tak świetnemu i przejętemu audytorjum.

— Kiedy otworzyłam szufladę, żeby wziąć paszport — ciągnęła dalej — rzuciło mi się w oczy kilka płóciennych kopert, które kupiłam przed kilku dniami do moich artykułów dla „Chicago". I wtedy przyszło mi do głowy, że najbezpieczniej będzie rzucić traktat na pocztę, która się nim zaopiekuje jak należy.

— Świetnie! — wykrzyknał von Firbach. Lavington nie potrzebował słów dla wyrażenia swego zachwytu i uwielbienia.

— Następnie zastanowiłam się pod czyim adresem go wysłać i wybrałam pana Lavingtona. Miałam się z nim widzieć jeszcze tego samego wieczora i mogłam go o tem uprzedzić. Nie mógł go odebrać na drugi dzień, bo to była niedziela, ale w poniedziałek rano pewnem było, że mu go doręczą i tak się też stało.

— A pani? Co się z nią potem stało? — pytał natarczywie Anglik.

— Zeszedłszy na dół, rzuciłam list do skrzynki. Nie podejrzewałam barona, bo byłabym przedsięwzięła jeszcze inne środki ostrożności. Sądzę jednak, że i tak nie mógł w żadnym razie zauważyć tego, co zrobiłam.

— Ale dlaczego pojechała pani z nim na posterunek policyjny? — zapytał Durand. — Policjant mówił mi, że pani paszport zadowolił go w zupełności.

— Pojechałam dlatego, że stchórzyłam — odpowiedziała dziewczyna. — Bałam się szajki i postanowiłam nie rozstawać się przez czas jakiś z Lavrinem, gdyż była to jedyna przyjazna dusza, jaką miałam pod ręką. Zauważyłam, że zależało mu wyraźnie na mojem towarzystwie, ale w danej chwili nic mnie w tem nie uderzyło, bo pochlebiało to mojej próżności. Naturalnie teraz rozumiem, dlaczego nie chciał się ze mną rozstać. Przypuszczał, że mam przy sobie traktat i bał się stracić mnie z oczu. Pojechaliśmy więc razem na posterunek policyjny, gdzie gendarme wysiadł i potem baron zaprosił mnie na obiad. W pensjonacie było już po obiedzie, a do umówionego spotkania z panem Lavingtonem w Bawarji pozostały jeszcze trzy kwadranse, wobec czego przyjęłam zaproszenie, zwłaszcza, że byłam głodna. Zjedliśmy dobry obiad, w czasie którego baron rozprawiał o pokoju na Bałkanach i t. p. rzeczach. Nagle doznałam silnego zawrotu głowy. Pamiętam, że mój towarzysz powiedział coś do kelnera o świeżem powietrzu i wyprowadził mnie do samochodu. Potem musiałam stracić przytomność.

— A potem? — zapytał Lavington.

Na wspomnienie godzin, spędzonych w Depôt twarzyczka Betty Marshall spoważniała.

— Kiedy się obudziłam, był dzień, a ja leżałam na łóżku w jakimś nieznanym pokoju. Byłam głodna i bolała mnie strasznie głowa. Przez kilka minut nie mogłam się podnieść, tak byłam chora. W końcu dźwignęłam się i usiadłam na brzegu łóżka i w tejże chwili wszedł człowiek, ten sam, który był na Rue Hodler — człowiek w ciemnych binoklach. Zauważyłam wtedy, że kulał i zrozumiałam, że mam przed sobą herszta bandy i że zostałam porwana. Początkowo nie mogłam pojąć jakim sposobem i nagle zrozumiałam, bo kulawy człowiek miał takie same ręce jak baron Lavrin. Przy obiedzie zwróciłam uwagę na ich białość i niezwykłą długość małego palca. Byłam przekonana, że się nie mylę i odrazu mu to powiedziałam.

— Czy zaprzeczył?

— Był wściekły, ale nie zadawał sobie trudu wykazania mi, że to nieprawda. Wiedziałam. Swoją drogą przeżyłam wtedy ciężkie chwile.

— Niech pani tego nie opowiada — prosił Lavington. — O takich rzeczach lepiej zapomnieć.

(D. c. n.).

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej

Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą koncertmistra SZ. BAJGELMANA.

UWAGA: Ceny miejsc na pierwszy seans w dni powszednie oraz od 1—3 w soboty, niedziele i święta 50 groszy i 1 złoty.

Dziś wielka premjera!

Porywająca epopea junactwa miłości i poświęcenia!
Film, który działa jak żywioł!

„Ostatni Pocałunek"

Dramat w 10 wielkich aktach

W rolach głównych:

John Gilbert, Joan Crawford, Ernest Torrence

Wielki John Gilbert zjednoczył w tej kreacji urok Valentina, fizyczną tężyznę Fairbanksa i donżuaństwo Barrymora.

Do akt Nr. 1472/1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **A. Łagodziński,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 grudnia 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Kaca i składających się z mebli i 2-ch sztuk towaru bawełnianego, ocenionego na sumę 1110 zł.

Łódź, dnia 22 listopada 1928 r.

KOMORNIK SĄDOWY
A. ŁAGODZIŃSKI.

No akt Nr. 1574/1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **A. Łagodziński,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 grudnia 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Symchy Wiślickiego i składających się z mebli, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 19 listopada 1928 r.

KOMORNIK SĄDOWY
A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. E. 671/27 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw ogłasza, że w dniu 30 listopada 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Skierniewickiej Nr. 10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Feliksa Borowskiego, składających się z artykułów spożywczych, ocenionych na sumę 455 zł. 60 gr.

Łódź, dnia 20 listopada 1928 r.

KOMORNIK:
Leonard Naborowski.

Do akt Nr. 1663/28 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Senatorskiej Nr. 28, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Golel Wilczyk", ocenionych na sumę 1032 zł.

Łódź, dnia 22 listopada 1928 r.

KOMORNIK:
Leonard Naborowski.

Dr. DONCHIN
Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.
ul. Moniuszki 1
217 Telefon 9-97.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2. 215
Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43 Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz 216
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku PIOTRKOWSKA 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, na syfilis, wydzielin na tryper, plwocin, etc.) operacje i opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł.
276

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9
Tel. № 28-93
Powrócił
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla pań od 3—5 pp.

Dr. med.
J. Silberstrom
Zielona 11
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1, panie od 4—5 popoł.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med
Niewiażski
przeprowadził się na ul Andrzeja 5
Tel. 59-40.
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Naświetlanie lampą kwarcową. 467
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA

ZNAKOMICIE „SOWA"
Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50.
Wystrzegać się naśladownictw.
414

Dr. med.
Józef Lubicz
ortopeda
(specjalista chorób kości, stawów, zniekształcenia kręgosłupa i kończyn)
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Gdańska 28, tel. 41-46
przyjmuje od 5—7 pp. 540

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.
Od wtorku, dnia 27-go do poniedziałku, dnia 3-go grudnia r. b. włącznie
Wielki szlagier komedjowy, o którym mówić i śpiewać będzie cała Łódź
Dziś tańczy Marietta
Porywające arcydzieło komedjowe słynego reżysera Fryderyka Zelnika.
W rolach głównych żywiołowa i roztańczona rodaczka nasza LYA MARA oraz dwaj „pożeracze serc" HARY HOLM i FRED LERCHS.
Oryginalna ilustracja muzyczna w wykonaniu wielkiej orkiestry.
Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9. w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 203

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1.
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz,
leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
PORADA 3 zł. 431

Dr. Klinger
Powrócił
Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzeja № 2, tel. 32-23
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów. W niedziele i święta od 10—12. 214

Dr. Wołkowyski
Cegielniana 25. Tel. 26-37
SPECJALISTA
chorób skórnych i wenerycznych.
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8
967 w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 4 — 5 oddzielna poczekal.

Zęby sztuczne najnowszych systemów. Leczenie i usuwanie bez bólu. Ceny minimalne. Wpłaty częściowe.
Gabinet Lekarsko-Dentystyczny
Tondowska
Łódź, ul. Główna 51 tel. 74-93
przyjmuje od 9 rano do 8 w. bez przerwy

Dr. med. 206
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena
ul. Moniuszki 5
Telefon 70-50.
Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,
Panie od 3—4.

Sprzedam
filję rzeźniczą, pokój z kuchnią i suteryna, z powodu zmiany interesu wiadomość w administracji „Hasła".

Biżuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123. 265

Lokomobil
kilka i kotłów do sprzedania, ul. Petersburska 11. od 3—4 Rydzewski.

Stolarz
potrzebny na meblowe i budowlane roboty. Bankowa 33.

Nenc Adam zam. w Łodzi, ul Kielma 40 zagubił wojskową kartę rejestracyjną, wydaną przez P. K. U. Łódź-miasto

Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40.
236

Od wtorku, dn. 27-go do poniedziałku, dn. 3-go grudnia 1928 r. włącznie
Wielki wspaniały program
„WAKACJE MAŁŻEŃSKIE"
8 aktów rozwodu na próbę
W rolach głównych **Harry Halm, Liljana Harvey, Jutta Jol i Hans Sturm.**
Początek seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót, o godz. 3.30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o 9.30. Na 1-szy seans ceny miejsc zniżone.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagranica „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie	50	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)	
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „	
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „	
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „	
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filję w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 65. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.